

ŚWIAT ZMIENIA

RODZIMY CHRYZOPRAZ w artystycznej biżuterii

Nie mieliśmy dotąd w kraju ani szlachetnych, ani półszlachetnych kamieni oszklonych, używanych na pierścionki, broszki, bransoletki czy naszyjniki. Nie mieliśmy i nie mamy produkcji tego rodzaju kamieni syntetycznych. Wszystkie rodzaje i pół- i szlachetnych kamieni importowaliśmy z zagranicy, toteż wysoki był ich koszt i wysoka cena.

W rezultacie do tego rodzaju ozdób typu masowego stosowaliśmy zwykłe szkiełka.

W tym roku na 22 lipca dwaj pracownicy Centrali Jubilerskiej powzięli zobowiązanie: — poszukać i znaleźć w kraju ozdobne kamienie półszlachetne, które w połączeniu z artystycznie wykonaną oprawą srebrną (mamy elaz i piękne tradycje, jeśli chodzi o kute w srebrze oprawy), dabyły oryginalny, artystycznie wartościowy typ niedrogiej biżuterii.

Pomyśl naszych jubilerów prowadził, rzecz prosta, do nieodwrotnego kontaktu z naukowcami — geologami. Zorganizowano więc w terenach górniczych wyprawę poszukiwawczą, złożoną z geologów warszawskiego Muzeum Ziemi i fachowców z Centr. Jubilerskiej.

Wynik? — Współpraca nauki z praktyką dała i tym razem pomysły nie wyszły. W jednej z kopalni na Dolnym Śląsku znaleziono między odpadkami, dość cennie wyciągnięto z górzystych hald — piękne seledynowe odłamki minerału, zwanego chryzoprazem, od dawna już stosowanego na granicę jako półszlachetny kamień ozdobny.

Nie koniec na tym: okazało się w dalszych poszukiwaniach, że mamy też u siebie i inne tego rodzaju kamienie: nefryt, opał, kwarc zadykumiony i przezroczysty kryształ górski,

Będziemy żyć dłużej w pełni sprawności

Życie organizmu to życie poszczególnych, składających się nań komórek, tkanek i narządów, zbudowanych z żywego białka. To żywe białko odbiorcze jest zdolnością odnawiania się (regenerowania), ale z czasem zużywa się, niszczy się, a wraz z nim — zużywa się i starzeje nasz organizm.

Współczesna postępową nauka bada przyczyny i warunki, sprzyjające zachowaniu żywotności białka (ta żywotność polega głównie na jego zdolności do stałego odnawiania swego składu chemicznego), aby następnie móc stosować odpowiednio po temu środki, a w ostatecznym wyniku — przedłużyć życie człowieka.

Ludzie zawsze uważali życie za najcenniejszy dar przyrody i wszelkimi sposobami starali się je przedłużyć. Nie znając jednak mechanizmu zjawisk życia, uciekali się dawniej do środków fantastycznych, które nie wytrzymały ani próby życia, ani krytyki wiedzy.

Do długich wieków obserwacji nauka doznała ustalić przyczyny i kolejność objawów starzenia się organizmu. Stwierdzono więc stopniowo zagęszczanie się białka krwi i mięśni, oraz zmniejszanie się ich zdolności do wymiany materii; a następnie młodszy naczyń krwionośnych, zanik napięcia mięśni, osłabienie funkcji gruczołów o wydzielaniu dokrewnym, wrzecz zmniejszanie się objętości mózgu, a co za tym idzie — umiarkowanie, kończącej się śmiercią naturalną.

Przez długi czas medycyna nie znała żadnych bezpośrednich środków przedłużania sprawności starzejących się narządów. Zadowalano się wskazywaniem o charakterze ogólnym, jak: przestrzeganie zasad higieny, umiarkowanie trybu życia itd.

Alle nie brak było i eńsacyjnych teorii odmładzania hormonalnego za pomocą przeszczepiania gruczołów, teorii prezentowanych przez Brown-Sequarda, Steinach'a i Woronowa, a malkowicie przekreślonych przez próby życia. Ostali się natomiast w medycynie, acz bez większego wpływu

W Bałtyku — pstrąg

Pod tym samym tytułem i niedawno temu pisał o próbach aklimatyzacji pstrąga łososiowego w Bałtyku, dokonywanych w NRD. Jak się dowiadujemy, podobną akcję zapoczątkował ostatnio nasz Morak Instytut Rybacki, wpuszczając do wód Bałtyku pierwszą partię tych ryb.

Wszystkie wpuszczone przez nas do Bałtyku pstrągi były znakowane. W przyszłości za dostarczenie do MIR odłowionych ryb lub tylko samych znaczków, rybacy otrzymają premie.

Naukowcy nasi nie wątpią, że próba przystosowania pstrąga do życia w wodach bałtyckich da pomyślne rezultaty.

Koniec klęsk powodzi i posuchy gdy uregulujemy Wisłę

Woda może istnieć w świecie, pozabawionym wszelkiego życia organicznego, ale życie bez wody jest niemożliwe. Mamy ją też na naszym globie ziemskim w obfitości: zajmuje dwie trzecie powierzchni ziemi w postaci oceanów, mórz, rzek, jezior. Gdyby rozlała się równomiernie po całej powierzchni ziemi, kula ziemiska pokryłaby się warstwą wody grubości 2700 metrów.

Woda krąży w przyrodzie nieprzerwanie, w nieustannych przemianach. Nie zastęga w bezruchu ani na sekundę. Ucieka z oceanów, mórz, jezior i z szaty roślinnej w postaci pary wodnej, w ilościach olbrzymich: — w ciągu roku — jak obliczyli uczeni — zamienia się w parę i przebiega w powietrzu około 400 tys. kilometrów sześciennych wody! W powietrzu para tworzy obłoki, zbiega się w chmurę. Z chmur spada na ziemię w postaci mżawki, deszczu, śniegu czy gradu.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

CZŁOWIEK ZMIENIA PRZYRODĘ, RZĄDZĄC WODAMI

Wszelkich pożytków... Niestety, nierównomiernie rozłożone są wody w przyrodzie. W niektórych jej pustynie i stepy i są przestrzenie bagien

Woda może istnieć w świecie, pozabawionym wszelkiego życia organicznego, ale życie bez wody jest niemożliwe. Mamy ją też na naszym globie ziemskim w obfitości: zajmuje dwie trzecie powierzchni ziemi w postaci oceanów, mórz, rzek, jezior. Gdyby rozlała się równomiernie po całej powierzchni ziemi, kula ziemiska pokryłaby się warstwą wody grubości 2700 metrów.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Podjęta zostanie wielka budowa, która zmieni zasadniczo warunki rozwoju całego naszego kraju... Rozpocznemy budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią elektryfikowanie zafalowanych połaci kraju. Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji i pastwisk oraz nawodnienie gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzaju i rozwój hodowli...

(z „Programu Frontu Narodowego”).

Woda może istnieć w świecie, pozabawionym wszelkiego życia organicznego, ale życie bez wody jest niemożliwe. Mamy ją też na naszym globie ziemskim w obfitości: zajmuje dwie trzecie powierzchni ziemi w postaci oceanów, mórz, rzek, jezior. Gdyby rozlała się równomiernie po całej powierzchni ziemi, kula ziemiska pokryłaby się warstwą wody grubości 2700 metrów.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną przez korzeń drzewa, dożyć do liści, z liści wyparować w powietrze i — znów rozpocząć nowy cykl przemian, zasycić nowe procesy życia, dostarczać człowiekowi wszelkich pożytków.

Wiedząc, że na planie szklanek wody, warto pomyśleć chwilę o wielkich przygodach, jakich doznaje każda jej kropla od niezliczonych wieków. Spadła z chmury — być może — na szczyty Tat, w mroźne dni śniła w słońcu krystalikami lodu, na wiosnę zesłała lawiną w górski potok, potem zbiegała w dopływ Wisły, Wisła pomknęła ku morzu i kołysała się w falach Bałtyku. Albo — rozlewką powodzi wyszła z wody, by z kolei zostać wssaną

O brakoróbstwie, marnotrawstwie i złej woli...

Dlaczego ZBM nie wykona planu rzeczowego

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego z dumą ogłosiło, że 20 października 1952 r. wykonało roczny plan finansowy. Również Zarząd Budowlany w Skarżysku zawiadomił, że swój plan finansowy ukończył 15 listopada br. Wydawało się, że meldunki te będą wkrótce poparte zawiadomieniem o wykonaniu rocznego planu rzeczowego, tzn. że wszystkie zaplanowane na rok 1952 budynki zostały oddane do użytku. Niestety, na ten miedunek mieszkańcy Skarżyska, Radomia, Pionek i Wierzbicy nie doczekali się do dnia dzisiejszego. Na samej tylko budowie osiedla mieszkaniowego na Milicy nie oddano w terminie około 10 bloków.

Znaczy to, że radomskie ZBM buduje drogo.

Sięgnijmy do argumentów. Koszt 1 m sześć. budynku według kosztorysu wynosi 127 zł. Tymczasem jak dotychczas np. na Milicy kosztorys został przekroczony o 35 procent. Częściowo przyczyniły się do tego zmiany cen podstawowych surowców i robocizny, lecz zwiększają one jedynie koszt budowy 1 m sześć. do 142 zł, co wynosi zaledwie 11,7 proc. Do 35 proc. jeszcze daleko.

MOŻNA BY ZBUDOWAĆ DOM...

Podstawową przyczyną zwiększenia kosztów budowy było marnotrawstwo materiałów zarówno w Radomiu jak i w Skarżysku. Można by zbudować nowy dom z cegieł zniszczonych przy transporcie zewnętrznym i wewnętrznym. Furmani Bazy Transportu i prywatni, w pogoni za wykonaniem większej ilości kursów tak rozładowali cegły, że jeszcze przed przystąpieniem do budowy zniszczyli 30 proc. cegieł budulca. A przecież można było tego uniknąć, używając do wyładunku specjalnych szczypię.

Kierownicy budowy na osiedlu Malczewskiego w Radomiu, Milicy, Skarżysku i innych patrzyli na to obojętnie. Dalsze niszczenie cegieł następowało w czasie transportu wewnętrznego na mury budujących się obiektów. Np. brygadziści Korycki nie reagowali na to, gdy z transportera spadały cegły z wysokości ponad 1 m, tłukąc się na drobne kawałki. Nie dostrzegali tego ani kierownik budowy, ani kierownik odcinka budowy osiedla Malczewskiego w Radomiu ani dyr. Grzeźnarowski z ZB. Innym dowodem marnotrawstwa było używanie całych i połówek cegieł, jako gruzu pod beton przy budowie mieszczącego barakowego w Rakietach w Skarżysku, lub bloków na osiedlach Milicy w Skarżysku i Malczewskiego w Radomiu.

Podobnie marnuje się cement i poszukiwana tarcica. Rozrzucone w nieładzie deski, po których jeździły wozy, nieekonomicznie rozbiierane rusztowania i to codziennie obrazki z budowy ZBM. Na placu nr 2 w Milicy nie zabezpieczono przed deszczem stolarszczyzny i cementu.

Noworoczne prezenty



Najmilszym prezentem noworocznym dla dzieci są piękne, barwne ilustrowane książki. Zachwycone oczy dzieciaków „pożerają” wprost słońce obrazki.

Zawszad i o wszystkim

BĘDZIE LODOWISKO

KIELCE. Sportowcy i młodzież kielecka nie mogą doczekać się uruchomienia naturalnej ślizgawki na stawie w parku. Jak się dowiadujemy będzie ona uruchomiona, gdy pokrywa z lodu osiągnie grubość 10 cm. (r.)

ŻALE MIESZKANÓW MILICY

SKARŻYSKO-KAMIENNA. Mieszkańcy nowych bloków osiedla na Milicy narzekają, że piwnice ich domów w wielu wypadkach są zalane wodą i praktycznie nie spełniają swego zadania. Niektórzy mieszkańcy radzą sobie w ten sposób, że na wysokości 1 m. budują podłogę z desek i dopiero na tym składają meble i inne przedmioty. Pociągają to za sobą wydatki, które nadwyreżają budżety pracowników.

Interwencje u wykonawców ZB-Skarżysko nie odnoszą skutku.

(G. koresp.)

NOWOCZESNA FERMENTOWNIA TYTONIU

JĘDRZEJÓW. W Jędrzejowie Kieleckie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane wznosi mury zakładów fermentacyjnych tytoniu. Zostaną one wyposażone w najnowsze urządzenia inżynierskie i mechaniczne dla przygotowania tytoniu wysokogatunkowego. (B. Z. koresp.)

OD CZEGO SĄ TABLICE OPOŹNIEN POCIAGU?

KIELCE. Liczni podróżni wyjeżdżający ze stacji Kielce, Skarżysko i Radom zapytali dyrekcję Okr. Kolei Państwowych w Lublinie od czego są tablice opóźnień, skoro nigdy ich nie wypełnia się.

Trudno przyjąć tłumaczenie, że o każdym opóźnieniu podróżni są informowani za pomocą megafonów. Zdaniem nasza bowiem często nie dosięgają odpowiedzi, zwłaszcza gdy się jest poza zasięgiem głośników. Wypełnienie tych tablic jest specjalnie ważne w Kielcach, gdzie informator odawia udzielenia wiadomości o opóźnieniach pociągów. (M. A. koresp.)

UŁUSZCZENIA URUJNE

1.43 miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Lód 2 i 3 - 1.50 - 1.63



Redakcja i Administracja: Radom, ul. Żeromskiego 48, tel. 14-50 i 15-90. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydawnictwa Instytutu Prasowego „Czytelnik”. Prenumerata miesięczna 2 zł 405, za półroczną 12 zł 405. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne 20 zł 150 za wyraz, wymiarowe 20 zł 150 za wyraz, 1 mm, specjalne 18 zł 150 za wyraz. Konto PKO 1-717/110

Druk. RSW „PRASA” - Warszawa 3/3 3-B-30031

PLACONO PODWOJNIE

A jakie są inne powody przekroczenia kosztorysów? Przede wszystkim przepłaty ponad ceny umieszczone w katalogach Norm i Cen Jednostkowych. Co gorsza, placono za roboty nie wykonane (np. na budowie Internatu przy ul. Kościuszki w Radomiu, na Milicy czy Rakietach), lub placono parę razy za jedną robotę.

Osobną dziedzinę stanowi brakoróbstwo budowlane. Niesumienne, bez nadzoru wykonywanie robót zarówno murarskich jak i instalacyjnych powodowało już po oddaniu budynku konieczność usunięcia usterek. Oczywiście pociągalo to za sobą dodatkowe opłaty za robocizną i materiały. Takim typowym brakoróbstwem jest oddanie budynków, w których piwnice są zalane do wysokości 1 m wodą (Milica - Skarżysko, Planty - Radom). Również transport przyczynia się do znacznego przekraczania kosztorysów. Warto by przeanalizować sumy pobierane przez furmanów, jak również zwrócić uwagę na przejazdy samochodów o niepełnych ładunkach.

NIE WYCIĄGNIĘLI WNIOSKÓW

Wzorowane na doświadczeniach Związku Radzieckiego metody pracy powinny przyczynić się do obniżenia kosztów własnych. Tymczasem wprowadzenie na budowach ZBM systemu dwójkowego w murarstwie i tynkarstwie, oraz sprzętu racjonalizatorskiego nie znalazło właściwego oddźwięku w zarządkach budowlanych w Skarżysku i Radomiu. Jakże robotnicy mieli stosować sprzęt racjonalizatorski i system dwójkowy, gdy np. dyr. Grzeźnarowski w Radomiu nie doceniał ich znaczenia, a kierownik odcinka robót w Milicy inż. Kucharski przy robotnikach wykpiwał wynalaz-

czość pracowniczą. Ponadto na odprawie działu technicznego oznajmił on, że system dwójkowy jest gorszy niż praca indywidualna. Niestety, dyrekcja ZBM nie wyciągnęła wniosków z obrad pracowników działu technicznego z lipca br., kiedy to zwrócono uwagę dyrekcji Zjednoczenia na ten stan rzeczy.

Gdy nadchodził termin przekazania zaplanowanych bloków odcinano część załogi od innych budów i rzucano ogromne ilości pracowników na wykańczanie obiektu. Byłe zdziżyć na czas, byle była premia. Zdarzały się wypadki np. że oddając w jednym dniu bloki w Wierzbicy i Radomiu dyr. Grzeźnarowski używał jednych i tych samych balustrad balkonowych przewożąc je z budowy na budowę. Wprawdzie ZB - Radom wykonało plan roczny rzeczowy, ale przy użyciu większej załogi, niż to planowano, podczas, gdy znaczny brak ludzi odczuwano się na budowach np. w Skarżysku.

✱

ZBM - Radom musi wyciągnąć wnioski z doświadczeń roku 1952. Należy już teraz pomyśleć, jak zorganizować robotę w przyszłym roku, by uniknąć marnotrawstwa, brakoróbstwa i w pełni wykorzystanie sprzętu mechanicznego na budowach, płacić słuszną, rzetelną cenę za robocizną i transport, zapewnić dostateczną ilość sprzętu racjonalizatorskiego i wprowadzić nowe metody. Za to winna czuć się odpowiedzialna dyrekcja ZBM, kierownictwa oddziałów, odcinków, budów i majstrów. Ale do tego trzeba przede wszystkim dobrej woli, która pozwoli we właściwym czasie usunąć niedociągnięcia, a z krytyki wyciągnąć właściwe wnioski. (A.M.)

Wojewódzki Zjazd Mieczurimowców



Ostatni odbył się w Kielcach Wojewódzki Zjazd miezurimowców z udziałem naukowców i inżynierów robotów. W Uczestnicy zjazdu przeanalizowali swoją dotychczasową pracę, podzieliли się swymi osiągnięciami oraz ustalili wytyczne do dalszej pracy. W podsumowaniu obrad stwierdzono, że w chwili obecnej na terenie województwa kieleckiego czynnych jest 127 kółek miezurimowców obejmujących 2055 osób. W czasie zjazdu przedstawił ZSCh. wręczył nagrody przodującym miezurimowcom. Na zdjęciu: Chłopka z powiatu radomskiego Janina Jonek przybiera nagrodę z rąk przedstawicieli ZSCh.

Zmniejszyli wysiłek robotników Osiągnięcia racjonalizatorów RZ Odlewniczych

Dobrze pracował w br. Klub Techniki i Racjonalizacji Pracy przy Odlewniach Radomskich. Jeszcze w Słyczu opracowano całoroczny plan działalności klubu. Przewidywał on złożenie do końca roku 36 projektów, z których co najmniej 24 powinny być przyjęte.

Wszędzie tam, gdzie powstawały nowe zakłady produkcyjne, gdzie można było zmniejszyć wysiłek robotników, postanowiono przeprowadzić usprawnienia. Początkowo niewiele, lecz z biegiem czasu coraz więcej wniosków wpływało do klubu. Ostatecznie w drugiej dekadzie grudnia przekroczono o 8 wniosków zaplanowaną ilość pomysłów racjonalizatorskich. Z 44 złożonych projektów 30 już rozpatrzone i przyjęte.

Realizacja cennego wniosku majstra Chodakowskiego zastąpiła ręczne ostrzenie pil taśmowych — mechanicznym. Brygadziści Sznajder zastosowali nowe metody wyrobu skrzynek formierskich. Po próbach okazało się, że pomysł jest bardzo dobry i pozwala na znaczne przekroczenie norm. Do najbardziej aktywnych racjonalizatorów Radomskich Odlewni należą technik Tadeusz Sielich, który złożył w tym roku 9 usprawnień. Ostatnie z nich — zastosowanie głowicy gwintującej — zmniejszyło o 50 proc. pracochłonność przy tej operacji.

Obecnie wprowadzony jest wniosek Czesława Rojka, polegający na zbudowaniu urządzenia do ciśnieniowego odlewania niektórych asortymentów metali kolorowych. Usprawnienie to przyniesie zakładowi około 50 tys. zł oszczędności rocznie, na materiale i robociznie.

Zastosowane pomysły racjonalizatorów z Odlewni Radomskich przyczyniły się w znacznym stopniu do podniesienia wydajności pracy, a zdobyte doświadczenia będą zachętą do zgłaszania jeszcze większej ilości wniosków, w nadchodzącym roku. (S)

Wznowienie komedii Al Fredry „Godzien litości”

We wtorek, 30 grudnia, w teatrze im. St. Żeromskiego w Radomiu zamiast zaplanowanej premiery „Zwycięskiej sprawy” Tarna, wznowiona będzie wesoła komedia Aleksandra Fredry pt. „Godzien litości”. Szuka ta grana będzie do dnia 1 stycznia włącznie.

Odpowiedzi Redakcji

Ogłoszenia Korycki, Radom. — Napisać podnie wraz z życzeniem do Min. Leśnictwa, departamentu szkolenia zawodowego (Warszawa, ul. Walewska 32-54) o otrzymanie skierowania do jednej ze szkół, po ukończeniu, której zdobyłby pełne kwalifikacje zawodowe.

Jabłka, orzechy, gruszki



...sprzedaje w swych stołkach radomski Miejski Handel Detaliczny. A kupujących jest wielu. Na zdjęciu najmłodszymi klientkami, które wyręczają w poważnych zakupach swoje mamusie.

Sport, sport, sport

STAL (KIELCE) — STAL (RADOM) — 9:11.

W Kielcach w Domu Młodzieży odbyło się spotkanie pięciarskie o mistrzostwo województwa pomiędzy Stalą Kielce i jej radomską imienniczką. Stal Radom wystąpiła w najsilniejszym składzie z Szewczykiem i Kozłem na czele. W barwach Stali Kielce walczyli m. in. Drogosz i Futakiwicz.

Wyniki walk. Na pierwszym miejscu goście: w muszce Paździór wygrał z Taierem, w koguciej Zapalski tracił punkty bez walki wskutek swej nadwagi, w piórkowej Szewczyk przegrał z doskonałym Futakiwiczem przez tko., w lekkiej Jakuski po kilku ciosach poddał się Drogoszowi, w lekko-półśredniej Sobczyk poddał się Łużarczykowi w II rundzie, w półśredniej Jastrzębski wygrał z małym Borkiem w stosunku 2:1. W lekkośredniej Majchuzak nie rozstrzygnął walki z Bochenkiem, w średniej Gregorek zdobywa punkty wskutek niedowagi Grychowskiego. W półciężkiej Kozioł po bardzo ładnej walce zwyciężył Zwierczewskiego, w ciężkiej Stanisławski Stal Radom zdobywa punkty z braku przeciwnika (J.W. koresp.)

SKS KOCHANOWSKI ZDOBYŁ MISTRZOSTWO SZKÓŁ RADOMSKICH NA 1952 R.

Mistrzostwa radomskich szkół średnich (męskich) w piłce siatkowej na r. 1952 zgromadziły na starcie 13 drużyn. Rozgrywki prowadzone były w dwu grupach. W pierwszej grali: SKS Chałubiński, lic. pedagogiczne, zasadnicza szkoła metalowa przy Z.M. nr 1, technikum garbarskie, zasadnicza szkoła metalowa i Kochanowski I, w drugiej: tech. budowlane, tech. mechaniczne, tech. finansowe, tech. mechaniczne im. Kilińskiego, Kochanowski II, Syrokomla i zasadnicza szkoła zawodowa.

Organizatorem mistrzostw był SKS Kochanowski.

ZACIĘTE WALKI

SKS Chałubiński zdobywa punkty w.o. z powodu niestawienia się SKS Pedagogiczne.

SKS Kochanowski I — zasadnicza szkoła metalowa przy ZM — 2:0 (15:4, 15:1).

Drużyna zasadniczej szkoły metalowej przystąpiła do mistrzostw zupełnie nie przygotowana.

SKS tech. mechaniczne — SKS Syrokomla 2:0 (16:14, 15:6). Pierwszy set był b. zacięty. Prowadzenie. Sy-

rokomla nawiązuje nawet równorzędną walkę. Dobrze dysponowany w tym dniu Karpeta zdobywa ściegami u. pragnione punkty. W drugim secie decydująca przewagę posiadają już SKS tech. mechaniczne.

SKS zasadnicza szkoła metalowa — SKS tech. garbarskie 2:0 (15:8, 15:11). Grano chaotycznie.

SKS Kochanowski II zwyciężył nie spodziewanie SKS tech. finansowe w stosunku 2:1 (6:15, 15:8, 15:12). „Kochanowszczyzna” grała ofiarnie i ambitnie i mimo przegranego pierwszego seta zdobyli się na zwycięski finisz.

SKS tech. budowlane — SKS tech. odzieżowe 2:0 (15:4, 15:10). Przez cały czas spotkania wyraźną przewagę posiadali budowlani, dla których nie równy zespół przeciwnika nie był zupełnie groźny.

Spotkanie między SKS Kochanowski a SKS Chałubińskim zakończyło się wynikiem 2:0 (15:2, 15:9).

SKS tech. mechaniczne — SKS tech. mechaniczne im. Kilińskiego 2:0 (15:7, 17:15).

Spotkanie SKS tech. budowlane — SKS Kochanowski II dostarczyło widowiska wielu emocji. Wygrał SKS tech. budowlane 2:0 (15:13, 15:7).

PÓŁFINAŁ

Do półfinału zakwalifikowały się 4 drużyny: tech. budowlane, tech. mechaniczne, Kochanowski I i SKS zasadnicza szkoła metalowa

SKS Kochanowski I zdobywa punkty w.o. z powodu niestawienia się drużyny zasadniczej szkoły metalowej. SKS tech. budowlane — SKS tech. mechaniczne 2:0 (15:8, 15:8). Gra stała na dobrym poziomie technicznym, była żywa i interesująca.

FINAŁ

Pierwsi pretendenci do tytułu mistrzowskiego to tech. budowlane i SKS Kochanowski. „Technicy” spokojnie odbierają każdą piłkę. Obejmują prowadzenie. Dopiero gdy do siatki dochodzi Marcinkiewicz gra się wyrównuje. SKS Kochanowski i odzyskuje równowagę i przy dopingu publiczności powiększa przewagę punktową. Pierwszy set kończy się zwycięstwem SKS Kochanowskiego 16:14.

W początkach drugiego seta budowlani prowadzą 4:0. SKS Kochanowski I nadrabia jednak stracone punkty. Gra jest bardzo ładna. Spotkanie kończy się zwycięstwem SKS Kochanowskiego 1 — 2:0. Zdobywają on tym samym tytuł mistrza szkół średnich w Radomiu na rok szkolny 1952.

(O.I. koresp.)

UNIA — RADOM MISTRZEM WOJEWÓDZTWA

W Radomiu zakończono wojewódzkie mistrzostwa w siatkówce kobiet. Najlepszym zespołem okazały się siatkarki Unii — Radom, które występowały w następującym składzie:

Alicja Głogowska, Irena Majewska, Jadwiga Oczkiewicz, Janina Głogowska, Leokadia Tuszyńska, Krystyna Złotowska.

W niedzielnym meczu między startowały cztery drużyny: Budowlani — Kielce, SKS lic. im. Witkowskiego w Skarżysku, Stal — Radom i Unia — Radom, jednak wskutek nie przybycia SKS ze Skarżyska, Unia — Radom uzyskała punkty walkowerem. W drugim spotkaniu (półfinale) Budowlani — Kielce pokonali zdecydowanie Stal — Radom 3:0.

W finale więc spotkały się dwie drużyny: Budowlani — Kielce i Unia — Radom. W pierwszym secie kielczanki zaczynały atakować i nawet prowadziły różnicą kilku punktów. Budowlani przechodzą do ataku. Ostatecznie pierwszy set wygrywa Unia 15:13.

W drugim secie znowu prowadzi kielczanki 5:0. Jednak z chwilą przejścia do strefy ataku Głogowskiej i Oczkiewicz, które bardzo pewnie i skutecznie ścinają, radomianki poprawiają wynik na 12:8. Ostatni set wygrywa radomianki 15:11. Mecz kończy się wynikiem 2:0 dla zawodniczek Unii.

Spotkanie sędziował Inolet z Kielce.

Po zdobyciu mistrzostwa — radomianki będą brały udział w centralnych mistrzostwach Polski w siatkówce, które odbędą się w początkach stycznia 1953 r. w Warszawie. (S)